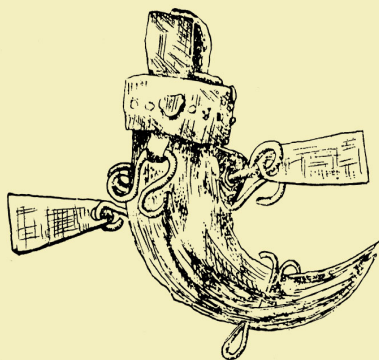


PRUTHENIA

TOM II

Olsztyn 2006



LINGWISTYCZNE PODSTAWY ODTWORZENIA JĘZYKA PRUSKIEGO

1. Prusowie, „Idealni Prusowie”, język staropruski i język nowopruski

Odzyskać język jako narzędzie komunikacji oznacza odrodzić go dla potrzeb konkretnej grupy ludzi.

Mówiąc o języku pruskim zawsze stajemy wobec dwóch rozpowszechnionych „prawd”:

- 1) dawni Prusowie zostali zniszczeni przez Niemców, którzy skradli ich imię;
- 2) język pruski zniknął w XVI w.

Prusowie nigdy nie stworzyli scentralizowanego państwa, ale ich plemiona zostały połączone i były rozumiane jak jeden naród dopiero, i tylko, pod regułą zakonu krzyżackiego. Nawet więcej: pierwsze pruskie państwo było niezależnym państwem bałtyjskim, a nie żadnym niemieckim, mimo niemieckiego języka organów władzy Zakonu. Po trwających prawie cały wiek krwawych wojnach przeciw bałtyjskim Prusom, nawet organy władzy państwa były zmieszane, złożone z przedstawicieli rozmaitych narodów Europy, uczestniczących w krucjatach do Prus bałtyjskich w XIII w.

Językowa germanizacja staropruskiej arystokracji nastąpiła już w XIV w. Językowa germanizacja pruskich wolnych zaczęła się w połowie XV w., kiedy po katastrofie grunwaldzkiej (1410) wolni Prusowie uciekali do zgermanizowanych miast i niemieckich wsi, by nie być sprzedanym razem ze swoją ziemią za długi państwa. Wreszcie, pozostali Prusowie pańszczyźniani zachowywali swój język aż do swego wymarcia w czasie dżumy i głodu w latach 1709–1711.

Jeśli język Prusów byłby martwym już w XVI w., jaka byłaby potrzeba tłumaczyć dla nich *Enchiridionu* Marcina Lutera w 1561 r.? Wzmianki o mówionym języku pruskim znajdujemy jeszcze w końcu XVII w.¹

Rozpowszechnienie się nazwy Prusów, jak i wielokulturowa historia tego bałtyjskiego kraju, bogatego w legendy i archaiczny folklor, utrzymywały

¹ G. Gerullis, *Zur Beurteilung des altpreussischen Enchiridions*, Leipzig 1924, s. 100; R. Trautmann, *Die altpreussischen Sprachdenkmäler*, Göttingen 1910, s. VIII.

lokalne i międzynarodowe zainteresowanie bałtyjskimi Prusami przez wieki. W pierwszej połowie XX w. pojawiły się idee panbałtyjskie, wraz z próbami odradzania języka staropruskiego na podstawie zaświadczonych zabytków. Było to ukrywane przez oficjalny niemiecki patriotyzm państwowy nazistów, a po 1945 r. wszyscy autochtoni stali się ofiarami ludobójstwa i totalnej deportacji. Pomimo swej tak nieszczęśliwej historii, pruski romantyzm stał się dostrzegalny w ostatnim dwudziestopięcioleciu XX w., a ostatnio przybrał zorganizowane formy.

Pierwsza Wspólnota Etniczna Bałtyjskich Prusów została oficjalnie zarejestrowana na Litwie w 2001 r., a przedstawiciele bałtyjskich Prusów w Niemczech starają się tam uzyskać prawa mniejszości. Internet pozwolił nam znaleźć osoby na całym świecie, które uznają się za bałtyjskich Prusów. Dziś stajemy przed problemem tak długo oczekiwanego zjednoczenia rozproszonych Prusów w jedną wirtualną społeczność.

Ważnym zadaniem staje się odtworzenie języka staropruskiego, jako nowopruskiego, dla potrzeb wszystkich możliwych pruskich społeczności. Nowa sytuacja w Europie pozwala Prusom mieć nadzieję wzięcia aktywnego udziału w przyszłym rozwoju części ich rodzimej ziemi w obwodzie kalingradzkim, gdzie jest nadzieja na stworzenie światowego centrum dla wszystkich Prusów. To centrum może pomóc obecnym mieszkańcom regionu w rozwiązaniu zagadnienia ich samoidentyfikacji, tak potrzebnej im dzisiaj, jak również by zwrócić tej ziemi jej autentyczne oblicze i w ten sposób zintegrować wszystkie etapy jej historii. Nowi Prusowie muszą stać się narzędziem odbudowy mentalnych i kulturowych podstaw grupy etnicznej Prusów poprzez stworzenie podstawowego zasobu rodzimej literatury, przetłumaczonej na pruski z historycznych lokalnych języków – niemieckiego, litewskiego i polskiego. Tak zostanie przywrócona narodowa kulturowa pamięć.

Język nowopruski, mogący sprostać temu zadaniu, musi być falsyfikatem wysokiego poziomu, który mógłby reprezentować nie tylko język znany z XVI w., ale również jego brakujące ogniwo aż do dnia dzisiejszego, jak gdyby „idealni Prusowie” używali go we wszystkich okresach swojej historii. Ci „idealni Prusowie” mogą być nazywani „Nowymi Prusami”, którzy wchłonęli różnorakie wpływy, np. języka niemieckiego, doświadczyli również kontaktów z mową Estończyków i Łotyszów.

Grunt został już przygotowany. Dziś język pruski odzyskał swoją gramatykę i został dostosowany do współczesnego użytku w formie minimalnego leksykonu wprowadzającego. W odrodzonym języku pruskim odbywa się korespondencja elektroniczna. Wszystko to jest naszym bałtyjskim wkładem do jednoczącej się Europy, która jest zainteresowana upamiętnieniem wszystkich jej historycznych komponentów.

2. Wskrzyszanie języka pruskiego: językoznawstwo porównawcze i interlingwistyka

Z punktu widzenia struktury gramatycznej i podstawowej leksyki, nowopruski jest tym samym językiem bałtyjskim, który znamy z trzech drukowanych i autentycznie staropruskich katechizmów (1545, 1561). Główną podstawę języka zawiera również materiał z dwóch autentycznych manuskryptów – *Słownika elbląskiego* z 802 hasłami spisany na przełomie XIII i XIV w. oraz słowa ze stuhasłowego słownika Simona Grunaua z pierwszego dwudziestopięciolecia XVI w.

Biorąc cały wspomniany materiał, pochodzący z różnych dialektów i posiadający różną wartość, z wieloma błędami zapisu lub druku i o nieujednocionej ortografii, każdy badacz musi najpierw przeanalizować zapis i przygotować rekonstrukcję lingwistyczną, zanim zaprezentuje swoją, bądź przynależną do jakiegokolwiek szkoły, interpretację zaświadczonego tekstu.

Spośród dwóch tendencji ich interpretacji (jako „zepsutych przez niemieckich kopistów” i jako „z grubsza wiernie odpowiadających językowi mówionemu”) osobiście skłaniam się ku reprezentowanej przez mojego nauczyciela, prof. Vytautasa Mažiulisa, który uważa te językowe zabytki (z wyjątkiem słownika Grunaua) raczej za autentyczne. Takie podejście nie jest zbyt popularne, ponieważ wymaga szerokiego wysiłku porównawczego, by traktować pruski, język zachodniobałtyjski, jako istotnie różny, nawet w strukturze gramatycznej, od dobrze znanych wschodniobałtyjskich języków litewskiego i łotewskiego.

U badacza, którego język ojczysty nie jest bałtyjski, ale który uczył się i mówi po litewsku, jest silna tendencja do traktowania zaświadczonego pruskiego jako będącego „zepsutym” i „poprawiania” wszystkich form na modłę litewską z niemożliwymi do udowodnienia deklaracjami *ad hoc* w rodzaju: „To było zepsute przez Niemców”, albo: „Ta kombinacja liter zawsze reprezentuje dźwięk [...] odpowiadający niemieckiej pisowni”.

Z drugiej jednak strony, zaświadczone pomniki języka staropruskiego oddają jedynie niewielką sferę jego użycia (głównie religijną), nawet w odległych wiekach. Około dwóch tysięcy zaświadczonych słów (około 1800 w dokumentach, plus nazwy geograficzne etc.) nie są wystarczające do komunikacji dziś nawet na ulicy czy w kuchni. Potrzeba 9000 słów dla słabej komunikacji codziennej, 30 000 dla średniej współczesnej komunikacji, 40 000 dla dobrej komunikacji w rozmaitych sferach współczesnego życia – dla bogatego nowoczesnego języka. Próg 30 000 słów wydaje się idealny, by spełniać potrzeby różnych grup bałtyjskich Prusów rozproszonych w różnych częściach współczesnego świata. Niestety, dziś nie został jeszcze osiągnięty nawet próg 9000 słów.

Wiele koniecznych słów nie może być odtworzonych z zaświadczonego materiału. Te słowa muszą być stworzone według kilku ścisłych zasad, akceptowanych przez wszystkich uczestników eksperymentu.

Najprostszą drogą byłoby swobodne tworzenie słów w myśl prostych procedur, jak w Esperanto (np. brać litewskie i łotewskie rdzenie i adaptować je do pruskiej budowy słowa). Jednak należy próbować zachować maksimum autentyczności, a to może być osiągnięte poprzez odkrywanie dróg, na których konkretne słowa rzeczywiście się pojawiały albo musiały się pojawić na wszystkich historycznych etapach języka pruskiego, aż do dzisiaj. Wzmiankowane drogi mogą być odkryte poprzez analizę zaświadczonego materiału metodą językoznawstwa historyczno-porównawczego. Podążając tą drogą, można być pewnym, że wśród wszystkich odtworzonych słów będą niezbędne koincydencje z czasem realnie istniejącymi, ale utraconymi faktycznymi słowami, co jest absolutnie wykluczone przy prostym używaniu litewskich i łotewskich rdzeni.

Tylko w przypadku, gdy wymieniony sposób okazuje się niemożliwy, można prusycyzować litewski i łotewski, a są też przypadki, kiedy konieczne jest użycie międzynarodowych terminów. W ten sposób odtwarzanie języka pruskiego łączy metodę historyczno-porównawczą z cechami interlingwistyki.

Poza wewnętrzną rekonstrukcją, jako częścią tradycyjnego procesu badawczego, przy odtwarzaniu języka pruskiego używa się uzupełniającej rekonstrukcji, zwanej również uzupełniającą eksplikacją (zobacz dalej podrozdział 5). Nawet opisowa identyfikacja fonemów jawi się jako konieczna na początkowym etapie, kiedy wybiera się staropruski dialekt, aby traktować go jako podstawę dla standardowego języka nowopruskiego.

3. Sprowadzenie całego zaświadczonego materiału do jednego wspólnego poziomu

Język zaświadczony w dokumentach historycznych odzwierciedla różne dialekty staropruskiego. Zakłada się, że dialekt *Słownika elbląskiego* jest dialektem pomezzańskim. Katechizmy pochodzą z Sambii, trzeci katechizm był tłumaczony w Pobethen. Obecność *o* (**ō*/) w *Słowniku elbląskim* w miejsce *-a* < *-*ā*, *ā* /*ā*/ w katechizmach jest główną cechą tworzącą różnicę między tymi dialektami, por. *Towis* E vs. *Tāws* III 'ojciec'.

Pierwszy katechizm wyróżnia się długim *e* (**ē*/), nieobecny w innych katechizmach, ale obecnym w *Słowniku elbląskim*, por. *Swetan* E, *swetan* I vs. *swytan* II, *swītan* III 'świat'.

Oczywiście istnieje więcej dialektycznych i subdialektycznych różnic w zaświadczonych tekstach (por. różnicę w końcówce mianownika liczby

pojedynczej rodzaju męskiego *Towis* E vs. *Tāws* III). Nowopruski, jako język dla wszystkich współczesnych Prusów, musi być ustandaryzowany na bazie jednego z zaświadczonych dawnych dialektów. Język jest najlepiej reprezentowany w trzecim katechizmie, który jest tłumaczeniem *Enchiridionu* Marcina Lutera. Dlatego też dialekt trzeciego katechizmu został wybrany jako norma literacka, na system której jest fonetycznie i morfologicznie przekładany cały inny zaświadczony materiał. Tak więc literackie słowo *rāks* ‘rak’ pojawiło się od zaświadczonego słowa *rokis* (E 584) w zgodności z parą *Towis* (E vs.) *Tāws* III z (*tāws*) jako normą.

Niemniej ostatnie badania pozwalają wątpić w autentycznie pruski charakter języka trzeciego katechizmu. Wydaje się prawdopodobnym, że był on rodzajem sprusycyzowanego jaćwińskiego języka 1600 Sudawów, przesiedlonych przez Zakon do północno-zachodniej Sambii. W takim wypadku należy rozważać koincydencje w systemie fonetycznym sambijskich nazw geograficznych w ich niemieckiej pisowni i w *Słowniku elbląskim*. Ten ostatni (z jego *ō* w miejscu długiego *ā* z katechizmów) jawi się jako prawdziwie pruski z kolejnymi implikacjami morfologicznymi². W tym przypadku stworzona norma może być zrewidowana (gdyby przyszłe Pruskie Centrum zostało założone na Sambii, gdzie rzeczony dialekt jaćwiński przeważał, nie powinna być zrewidowana).

4. Pruski uzupełniony przez języki słowiańskie, litewski i łotewski

Język pruski jest odtwarzany jako zachodniobałtyjski, przy założeniu, że jego system rozwinął się wśród tej samej peryferyjnej macierzystej wspólnoty językowej bliskich dialektów, z której w swoim czasie wzięły swój początek dialekty protosłowiańskie (koncepcja Vladimira Toporova – Vytautasa Mažiulisa)³. Stąd też mamy zasadę: jeżeli jakaś indoeuropejska cecha została zaświadczona w litewskim, łotewskim i w językach słowiańskich, może być rekonstruowana również w pruskim.

Na przykład słowo ‘sen’ (jako marzenie) nie zostało zaświadczone (mamy tylko słowo dla ‘spania’, i.e. *maiggun* III 101). Jednakże znajdujemy wspólnoindoeuropejski *sapnis* w łotewskim, *sapnas* w litewskim (< wschodniobałtyjskie **svapna-*), **supno-* w językach słowiańskich. To pokazuje, że słowo o tym samym rdzeniu musi istnieć również w pruskim. W tym konkretnym przypadku należy zrekonstruować nawet bardziej archaiczną formę niż we

² Patrz. L. Palmaitis, *Grammatical incompatibility of 2 main Prussian „dialects” as implication of different phonological systems*, Colloquium Pruthenicum 2001, s. 63–77, <http://donelaitis.vdu.lt/prussian/Dial-lang.pdf>.

³ Por. V. Mažiulis, *Baltų ir kitų indoeuropiečių kalbų santykiai*, Vilnius 1970, s. 319–322.

wschodniobałtyjskich: litewskim i łotewskim, i.e. **supnas*, pamiętając o formie w językach słowiańskich, wobec których protobałtyjski może być uważany jako protojęzyk (za Vl. Toporovem i V. Mažiulisem). Słowiańska forma w tym przypadku odpowiada greckiemu *hypnos* < **supnos*, jak również łacińskiemu *somnus* < **swepnos* / *swopnos*, *svapna-* w sanskrycie itd., z indoeuropejskiego rdzenia **swep-* / *sup-*. Na tym gruncie nie można wątpić, że istniał archaiczny rdzeń i słowo **supnas* w staropruskim. Bazowanie tylko na językach wschodniobałtyjskich jest niewystarczające. Bazowanie tylko na jednym języku wschodniobałtyjskim jest niedopuszczalne.

5. Odtworzenie zaświadczonej i utraconej części pruskiego

Całkowita rekonstrukcja języka obejmuje odtworzenie jego części zaświadczonej w starych tekstach i odtworzenie utraconej.

Zaświadczona część jest rekonstruowana na bazie uporządkowanego podejścia do pisowni. Vytautas Mažiulis wniósł znaczący wkład w tę dziedzinę swoją stransliterowaną i skomentowaną edycją staropruskich tekstów⁴, jak również swoim *Słownikiem etymologicznym*⁵.

Badacz przede wszystkim musi wziąć pod uwagę osobliwości form liter gotyckich z odpowiednich epok. Dlatego poprawa 't' na 'c' albo 'c' na 't' nie może być nawet traktowana jako poprawa, ponieważ obie litery są często mylone i słabo różnią się od siebie. To pozwoliło V. Mažiulisowi rozwiązać „tajemnicę” pruskiego słowa 'czoło', które było jednogłośnie odczytane jako *batto* (E 77), ale zwykle poprawiane na **ballo*, przez niemal wszystkich lingwistów. W rzeczywistości forma małego 'b' jest podobna do do formy dużego 'C' (większość słów w *Słowniku elbląskim* zaczyna się dużą literą) podczas gdy 'tt' może być bezdyskusyjnie odczytane jako 'ct'. W rezultacie pojawia się normalne bałtyjskie słowo *Cacto* [*kaktō*] wprost odpowiadające litewskiemu *kakta* 'czoło'⁶.

Trzeba też pamiętać, że litera 'e' może reprezentować nieakcentowane krótkie *i* jak w *rekian* I 'Pan', t.j. [*rikijan*]. Z drugiej strony, litera 'o' może reprezentować krótkie otwarte *u* jak w *meddo* (E) 'miód', t.j. [*medu*].

Wielką zasługą Mažiulisa jest zauważenie palatalizacji wyrażonej przez literę 'i', jak w polskiej tradycji (por. pisownię polskiego *się* i pruskiego *sien*, polskiego *pięć* i pruskiego *piēnctis*), co jest ewidentne przez porównanie równoległych pisowni *gēide* III i *giēidi* III 'czeka' ze spalatalizowanym [*g*]. Analiza zaświadczonej pisowni jest kluczowa dla każdego rodzaju poważnej prusologicznej pracy.

⁴ *Prūsų kalba II*, Vilnius 1981.

⁵ *Prūsų kalbos etimologijos žodynas*, Vilnius, vol. 1–4, 1988–1998.

⁶ *Prūsų kalbos etimologijos žodynas*, vol. 1: A–H, s. 134–135.

Jeżeli chodzi o utraconą część języka, to jest ona odtwarzana na bazie systemowych relacji z pomocą wewnętrznej rekonstrukcji.

Jedną z elementarnych procedur możemy nazwać uzupełniającą eksplikacją (termin zaproponowany przez Vladimira Toporova⁷). Mam na myśli nie tylko tak prosty przypadek, jak używanie słowa w formach gramatycznych, w których nie było ono potwierdzone. W takim przypadku procedura jest bardziej niż prosta: z ciągu e.g. nom. sg. masc. *deiws* 'Bóg', gen. sg. *deiwas*, dat. sg. *grīku* 'grzechowi', acc. sg. *deiwan*, nom. pl. *grīkai*, gen. pl. *grīkan*, dat. pl. *waikammans* 'chłopakom', acc. pl. *deiwan*s wynika automatycznie dat. sg. **deiwu*, nom. pl. **deiwai*, gen. pl. **deiwan*, dat. pl. **deiwammans*.

Przez ukazanie systemowych relacji między tematami wiele niezawinionych form przypadkowych może być łatwo zrekonstruowanych w podobny sposób. Tak więc na bazie zaświadczonego *a*-tematu nom. sg. *deiws*, dat. pl. *waikammans*, *i*-tematu acc. sg. *nautin* 'biedę', *u*-tematu nom. sg. *Sou̯ns* III, gen. sg. *Sunos* I [*sūnus*] 'syn' można rekonstruować *i*- oraz *u*-tematy nom. sg. **nautis* (ale por. *Dantis* E 93 'zab' w pomezjańskim), gen. sg. **nautis*, dat. pl. **dantimmans*, **sunummans*.

Niemniej jednak stajemy przed pewnymi problememami, gdy próbujemy rekonstruować przymiotniki z tematami *i*- oraz *ja*- z powodu pomieszania tych tematów w katechizmach. Z wszelkim prawdopodobieństwem wskazuje to na tendencję zlewania się obu tematów w XVI w. Stąd bez wątpienia w XXI w. powinien być jedynie wspólny paradygmat *i*-/*ja*-tematowych przymiotników.

O wiele bardziej problematyczna jest rekonstrukcja czasownika. Zaświadczone dane pozwoliły V. Mažiulisowi dojść do konkluzji, że formy czasu teraźniejszego pokrywały się z formami czasu przeszłego w wielu przypadkach, z wyjątkiem **tematów atematycznych** (*ast*–*bēi*), **zmiany praes. ja-tematów – praet. i-tematów** (nowopr. *lānke*–*lānki*, por. zaświadczone formy praes. *perlānkei* III, i.e. [*perlank'a*] z generalizacją końcówki *-a*/*-ai*, *-e*/*-ei*, lit. praet. *lenkē*), **tematów sufiksowych** (*presta*–*pretta*, zaświadcz. praes. I pl. *poprestemai* III, lit. praet. *prato*), **infiksowych** (*palīnka*–*palikka*, zaświadcz. praes. *polīnka* III) czy **apofonicznych** (*rēisa*–*rissa*, *gabja*–*gūbi*, zaświadcz. inf. *perrēist*, lecz partic. praet. pass. *senrists* III, lit. praes. *gobia*, zaświadcz. partic. praet. pass. *pergūbons* III z *ū* < **ō* po guturalnym), też **wypadków sufiksowego preteritum** (*klānta*–*klantēi*, por. zaświadcz. praes. I pl. *klantemmai* z zaakcentowaną pierwszą sylabą przeciw partic. praet. act. *klantīuns*).

⁷ Patrz M. L., Palmaitis, W. N. Toporow, *Ot rekonstrukcii staropruskogo k rekreacii nowopruskogo, w: Balto-slawyńskie issledowanij, Institut slawonowedenij i balkanistiki*, [Moskwa] 1983, s. 36–63 (tutaj s. 59).

W innych wypadkach należy rekonstruować analityczne sposoby różnicowania czasu teraźniejszego i przeszłego, też użycie imiesłowów zamiast form osobowych, por. praes./praet. 1 pers. *as segēi* (czasownik ‘robić’), lecz praes. *as segīnts* (< **segīj(i)nts* < **segējants*) vs. praet. *as segīwuns*, lub *as bēi segīwuns* (jakby forma czasu przeszłego złożonego).

Oczywiście, badacze mogą różnić się w swoich spojrzeniach, nie mówiąc już o tym, że wszystkie powyższe formy są brane tylko ze „zjaćwingowizowanego” sambijskiego (por. wyżej, podrozdz. 3). Jeżeli Prusowie naprawdę używali fonetyki podobnej do pomezkańskiej, rekonstrukcja powinna silnie różnić się od wymienionych przykładów i być bogatsza⁸. Niemniej jednak, jak powiedziano wcześniej, nowopruski ciągle bazuje na sambijskich danych.

6. System semantyczny elementów derywacji

W dziedzinie derywacji musi zostać ustalony system semantyczny elementów derywacji. To nie oznacza zwykłego zinventaryzowania tych elementów, ale przede wszystkim – ustalenie reguł uporządkowanej używalności elementów derywacji w ich właściwych gramatycznych znaczeniach.

Te reguły zostały ustalone przez Mažiulisa w jego etymologicznych badaniach, opierających się na materiale derywacji języków bałtyjskich. Etymologizacja powinna opierać się na podstawie derywacyjnej, która jest systemem gramatycznych znaczeń elementów derywacji.

Etymologizacja nie powinna być tym, co widzimy najczęściej – prostym porównaniem wyrazu z teoretycznie pokrewnymi wyrazami w pokrewnych językach i następnie solennym deklaratorem „To jest tamto!”, ponieważ takie porównanie jest wolicjonalne i dlatego albo nic nie udowadnia, albo jest niedostateczne.

Najpierw należy znajdować najbliższe źródło wyrazu i określić, do której części mowy ono należy (jest rzeczownikiem, przymiotnikiem, czasownikiem czy czymś innym). Jeśli to też jest derywatem, trzeba określić środki derywacji i zmianę przez nich znaczenia semantycznego oraz poziom rekonstruowanej derywacji. Jeśli ten poziom jest głębszy niż język etymologizowanego wyrazu (w tym przypadku – pruski), należy przejść na odpowiednio głębszy poziom porównania (np. z innymi językami bałtyjskimi na poziomie ogólnobałtyjskim lub z językami bałtyjskimi i słowiańskimi, mającymi swoje środki derywacji, na poziomie ogólnobałtosłowiańskim lub z innymi językami indoeuropejskimi na poziomie indoeuropejskim).

⁸ Por. *Grammatical incompatibility*.

Porównajmy etymologizowanie pruskiego *enterpen* (*ka ast enterpen stawīds īdis* ‘was nuetzt... solch Essen’ III 61) przez J. Endzelina i przez V. Mažiulisa.

Nierozumiejąc formy, J. Endzelin⁹ bierze analogiczną frazę trzeciego katechizmu z tym samym wyrazem, ale w formie *enterpo* i objaśnia, że skoro wyraz ten odpowiada niemieckiemu czasownikowi *nutzet* w tekście oryginalnym, musi być czasownikiem. Na tym gruncie Endzelin poprawia *enterpo* jak **enterpa* i uznaje go za czasownik ‘przynosić korzyść’, t.j. 3 pers. praes. ‘przynosi korzyść’. Dalej Endzelin porównuje ten przez siebie samego zdeklarowany czasownik z litewskim czasownikiem *tarpti* ‘dobrze rosnać’ (co też nie jest na miejscu, ponieważ czasownik litewski w czasie teraźniejszym jest *sta*-tematowym i dlatego formalnie nie może odpowiadać żadnemu praes. **tarpa* or **terpa*). Opierający się na J. Endzelinie Vl. Toporov¹⁰ wszystko to porównuje z różnymi wyrazami w pokrewnych językach indoeuropejskich. Jest to jednak typowy przykład etymologizowania wolicjonalnego.

Z drugiej strony Mažiulis¹¹ najpierw wymienia z pruskich katechizmów wszystkie frazy analogicznego znaczenia, wśród których znajdują się nie tylko formy *enterpen*, *enterpo*, ale też i forma *enterpon*. Dalej, na podstawie wszystkich pretekstów pisowni końcówek w trzech katechizmach, porównuje przypadki pisania (*enterp*)-*en*, (*enterp*)-*on* z analogicznymi przypadkami pisania końcówek dopełniacza liczby pojedynczej *-en*, *-on*, które są wariantami końcówki *-an*. W ten sposób przed procedurami etymologicznymi ma miejsce analiza pisowni: napisanie *enterpo* we frazie *Ka dast adder enterpo stai Chrixtisnai?* (III 61) ‘Was gibt oder nutzt die Tauffe?’ jest takie samo jak *enterpen* we frazie *Ka ast enterpen stawīds īdis bhe poiūs?* (III 75) ‘Was nützet denn solch Essen vnd Trincken?’, tu mamy błąd, zamiast *enterpon* [*enterpan*], ponieważ ostatni wariant jest zaświadczony we frazie *ka tennēimons enterpon ast* (III 17) ‘was jhnen nützlich ist’. W tym przypadku wszystkie cytowane frazy można wytłumaczyć z pomocą przysłówka ‘użytecznie’, niem. ‘nützlich’, a to po niemiecku znaczy to samo, co czasownik ‘was nützt’, t.j. *nutzet* oryginału. Z drugiej zaś strony, jeśli wyraz *enterpan* okazuje się przysłówkiem¹², najbliższym źródłem tego wyrazu będzie syntagma **en terpan*. Co to znaczy, można zrozumieć we frazie pr. *emnen... ny anterpinsquan menentwei* ‘den namen... vnnützlich füren’ (I 5), t.j. ‘imię (BGa)... beużytecznie wspominać (‘niepotrzebnie wspominać’, po niem. ‘prowadzić’)’. Widzimy, że kombinacja *ny* ‘nie, bez-’ + adv. *anterpingsquan* znaczy ‘beużytecznie’, dla-

⁹ J. Endzelins, *Senprīšu valoda*, Rīgā 1943, s. 169.

¹⁰ W. N. Toporow, *Prusskij jazyk, Cłowax E-N, Moskwa*, 1979, s. 55n.

¹¹ *Prūsųkalbos etimologijos žodynas*, vol. 1, A–H, s. 277n, *Prūsųkalbos paminklai*, II, s. 69.

¹² Pruskie przysłówki w formie dopełniacza przymiotnika pochodzą od predykatów stanu, lit. *gera*, *baisu* – por. też pol. *dobro*.

tego adv. *anterpinsquan* musi oznaczyć ‘użytecznie’. Ponieważ *anterpinsquan* jest kompozycja przyimka *en* ‘w’ i acc. sg. fem. *terpiniskan*¹³, możemy rekonstruować abstrakcyjne znaczenie wyrazu fem. **terpiniskā* ‘pożyteczność’, jako rezultat derywacji z pomocą przyrostka *-isk-* od przymiotnika pr. **terpin(a)s* ‘pożyteczny, korzystny’. Ten przymiotnik może być tylko derywatem z pomocą przyrostka *-in-* od rzeczownika **terpā* ‘korzyść, pożytek’. Ostatni wyraz wskazuje na istnienie źródłowego czasownika pr. **terp-* ‘dobrze rosnać’, który tylko ten jeden raz i tylko na tym stopniu analizy musi zostać porównany z czasownikiem lit. *tarpti*. Wskutek tego, znaczenie rekonstruowanego wyrazu pr. **terpā* ‘korzyść, pożytek’ musi pochodzić od znaczenia ‘zysk od dobrze wyrosłego zboża’. To ma swoją paralelę w rekonstrukcji pr. **bandā* ‘zysk od bydła’ (por. lit. *banda* ‘stado’), wykonanej analogicznie od pr. *ni enbāndan* ‘bezużytecznie’ (III 27) = pr. *ny anterpinsquan* (I 5).

Z porównania pr. **terp-* i lit. *tarp-* wypływa wniosek, że czasownik **terp-/ *tarp-* musiał być ogólnobałtyjskim. Dlatego teraz, już na swoim miejscu, zaczyna się szersze porównanie na poziomie indoeuropejskim, od którego inni rozpoczynają swoje etymologizowania. Ale nawet na tym poziomie Mažiulis najpierw poszukiwał najbliższego źródła dla ogólnobałtyjskiego **terp-*, którym może być tylko indoeuropejski **terp-/ *trp-*. Ostatni pochodzi od rdzenia **ter-* ‘trzeć’, co z rozszerzeniem **-p* oznaczało ‘przetrzeć, przekłuć (się)’. Tylko na samym końcu etymologizacji Mažiulis porównuje ten rdzeń z pokrewnymi wyrazami w innych indoeuropejskich językach, gdy stosunek **terp-/ *trp-* do oznaczonych wyrazów już jest oczywisty: lit. *terpti* ‘przecisnąć się’, ros. *torop* ‘spieszący się, precyzyjnie’, staroisł. *tharfr* ‘użyteczny’ < ‘dobrze starty’, sanskr. *tarpati* ‘zostać zadowolonym’ < ‘stosownym’, gr. *térpō* ‘nasyścić, uradować’, toch. AB *tsār-w-* ‘cieszyć się’ itd.

Taka uporządkowana głęboka analiza okazała się niezwykle doniosłą także dla odtworzenia nowopruskiego. Nie mając takiego celu, Mažiulis pokazał, że w języku pruskim istniały wyrazy **terpiniskā* (npr. *terpinisku*) ‘pożyteczność’, **terpins* ‘pożyteczny’, **terpā* ‘pożytek’, **terptwei* ‘dobrze rosnać’, nie zaświadczone w żadnych dokumentach historycznych.

Dwa źródła tej analizy – słowa pr. *enterpen* (III) i (*ny*) *anterpinsquan* (III) – ujawniły łańcuch trzech elementów w odwrotnym porządku chronologicznym: bałtyjski denominalny przyrostek *-isk(a)-* sekundarnej derywacji przymiotników, który w pruskim może zostać substancyzowany jako rzeczownik abstrakcyjny, bałtyjski denominalny przyrostek *-in(a)-* sekundarnej derywacji przymiotników w ogólnobałtyjskim i w pruskim, i bałtyjski dewerbalny tematowy formant *-ā* pierwotnej derywacji bałtyjskich rzeczowników.

¹³ Końcówka acc. fem. *-quan* dostosowana do nom. fem. *-kwā /-kū* < *-kā*, gdzie *-ā* > *-ū* po guturalnym.

7. Określenie inwentarza kategorii gramatycznych

Inwentarz kategorii gramatycznych został określony w dziedzinie morfologii na podstawie realnych danych. Jeśli jakaś kategoria nie jest zaświadczona w językowych zabytkach, nie zostanie ona sztucznie wprowadzona.

Kategorie zaświadczone w języku pruskim odpowiadają tym, które są znane w litewskim i łotewskim: **rodzaj** (por. masc. num., subst. *Antars Pallaips* III, fem. *Antrā Maddla* III, neutr. pronom., adj., subst. *stae neuwenen Testamenten* II), **liczba** (por. sg. pron. (adj.), subst. *twais malnijks* III, pl. adj., subst. *tickrai malnijkai* III, sg. pron., verb. *as madli* III, pl. *Mes madlimai* III), **przypadek** (por. nom. (sg.) num., subst. *ains Waix* III, dat. (pl.) pron., subst. *Steimans Waikammans* III), **stopniowanie** (por. posit. adj. *Vrs*, adv. *arwiskai* III, comp. adj. *vraisins*, superl. adv. *ucka isarwiskai* III), **osoba** (por. 3 pers. pron., verb. [*kāigi*] *tāns* [...] *giwa*, 2 pers. sg. pron., verb. *tou* [...*kuilgimai*] *giwassi*, 1 pers. pl. pron., verb. *mes* [...] *giwammai* III), **czas** (por. praes. verb. pers. *dāst*, praet. *dai* III, fut. *dāts wirst*), **strona** (por. act. *prowela(din)* I, II, pass. *prawilts postāi* III), **tryb** (por. ind. *ast*, opt. *seisei*, *boūsei* III, conj. *boūlai* III, imp. *seīti* III, relat. praes. *astits*, *poquoitēts* III, praet. *ymmits* I, *lymuczt* II). Zrekonstruowałem tryb odpowiadający, który istnieje też w litewskim i łotewskim, na podstawie analizy używania w staropruskich tekstach form z końcówką *-ts* i niewystarczalności objaśnień tradycyjnych¹⁴. **Zwrotności** nie uważa się za kategorię gramatyczną (to jest subkategoria). Ale trzeba podkreślić, że w starych tekstach są zaświadczone te same rodzaje refleksywów, tak jak w języku litewskim, nawet przechodnie (por. *Erains mukinsusin* [**mukinsei sin*] *swaian mukinsnan* ‘Niech każdy uczy się [dzięki] swojej nauce’ III 97). Co zaś dotyczy **aspektu**, to staropruskie teksty nie wyjawiają jednoznacznie środków wyrażania dokonalskości – niedokonalności (co może być wpływem języka niemieckiego), chociaż przedrostki czasownikowe i apofonia konsekwentnie i regularnie rozróżniają terminatywność, iteratywność, duratywność itp.

Badacze, którzy poszli drogą „lituanizacji”, nie chcą uznać faktu cztero-przypadkowej deklinacji pruskiego. Cztery przypadki są dla nich rezultatem „zepsucia języka przez Niemców”, którzy (Abel Will) tłumaczyli teksty (choć mamy dość dużo odstępstw układu zdań niemieckich od pruskich). Jądrem dyskusji zawsze są dwa przypadki „narzędnika”: fraza *sen wissans swaieis* ‘razem ze wszystkimi swoimi’ III (jakby z litewską końcówką instr. pl. masc. *-ais*) i forma zaimkowa 1 pers. dat. *māim* (2x), *maim* (1x) – kreskę nad literą ‘a’ objaśniają jako znak opuszczenia litery ‘n’ (jakby istnieje lit.

¹⁴ Por. *Baltistica* 25, 2, s. 126–133.

= pr. instr. *manim*). Natomiast co do *swaieis*, to najbardziej prawdopodobny jest błąd drukarski zamiast zwykłego acc. *swaiens*. Inaczej było z *māim*, w którym trudno sobie wyobrazić opuszczenie 'n' i zmianę na kreskę. Takie zmiany były typowe albo w rękopisach z powodu oszczędzania papieru, albo w druku, kiedy chciano umieścić słowo w linii. Trzeci katechizm jest drukowany, ale w linii 15 strony III 107 jeszcze jest miejsce dla jednej litery *n*, kiedy w linii 19 strony III 81 jest wiele miejsca dla litery *n*, lecz na stronach III 79 i 81 nie ma żadnego powodu unikać przeniesienia wyrazów z jednej linii na następną. Oprócz tego wydaje się, że tak rzadkie zjawisko w druku, jak opuszczenie litery, miało miejsce trzy razy i w tym samym wyrazie, tymczasem na stronie 81 *maim* nie ma żadnego „znaku skrócenia”. Nie można również rekonstruować *a*-wokalizowanego wschodniobałtyjskiego tematu *man-* z powodu zaświadczonego temata dat. *mennei* (9x) z archaicznym zachodniobałtyjskim *-e-*, odpowiadającym *-e-* słowiańskiemu. Co to za zaczarowany wyraz, który wystąpił tylko jako skrót w najbardziej rzadkim przypadku, ale ani razu w pełnej litewskiej formie instr. *°manim!* W dodatku we frazie *As N. imma tin N. māim prei ainan Salūbin* III 107 'Ich N. neme dich N. mir zu einem Ehelichen Gemahel' *māim* jest celownikiem. W staropruskich tekstach syntaksyczna funkcja narzędnika zostaje wyrażona analitycznie, jak w niemieckim i greckim, za pomocą konstrukcji przyimek *sen* + forma celownika¹⁵. To znaczy, że w funkcji narzędnika zaświadczona forma *māim* jest formą celownika, ponieważ typologicznie (por. niemiecki, grecki) forma celownika może być zastosowana w znaczeniu narzędnika, ale żeby forma narzędnika została zastosowana dla celownika, jest bardzo wątpliwe. Dlatego *māim* jest raczej formą celownika, odzwierciedlającą enklitykę dat. / acc. *māi*¹⁶ i datywowaną z pomocą formanta *-m* < **-mi*¹⁷.

Cechą „lituanizacji” jest również zaprzeczenie *a*-tematowej formie gen. sg. masc. *-as*, traktowanej jak niemieckie uogólnienie gen. sg. *-s*. W tym przypadku wskazuje się jakoby na wschodniobałtyjską końcówkę *-a* w gen. *butta tawas* (obok *buttastaws*) 'ojciec domu' III = lit. gen. (*but*)*o*¹⁸. Ale takie autentyczne przypadki złożzeń z pierwszym komponentem w dopełniaczu, jak *silkasdru[~]b'* E 484 [*silkasdrimbis*] 'jedwabne nakrycie' lub nazwa miejscowości *Wilkaskaymen* 'Wilcza wieś', wykazują nonsensowność wszelkiej „lituanizacji”.

¹⁵ Częściej ma miejsce w reliktach, np. *senpackai* 'spokojnie – ze spokojem'; zamiast celownika w katechizmach występuje biernik jako forma tzw. *casus generalis*.

¹⁶ **mōi* w dialekcie pomezkańskim z powodu cyrkumfleksowego tonu, odkąd możliwa i okazjonalna forma sekundarna u Grunaua 2 pers sg *Dam thoi* 'dam tobie'.

¹⁷ Taka była opinia V. Mažiulisia w 1981 r., por. *Prūsųkalbos paminklai*, II, s. 208, odn. 661.

¹⁸ W tych przypadkach należy mówić, że są one złożeniami z łączącą samogłoską *-a-* lub *-i-*.

8. Systemzwang

Ten termin niemiecki oznacza systemowy przymus, w którym nie są czynne fonetyczne reguły, w przypadku gdyby zmieniały rozpoznawalny kształt paradygmatu. W sambijskim długie samogłoski **ā*, **ō* przechodzą w **ū* po spółgłoskach labialnych i guturalnych. Dlatego w katechizmach często np. nom. sg. fem. *-a* < **-ā* reprezentowano jak (*-u* <) *-ū* < **-ā*: *gall?* III 103 < **galwā* 'głowa', *mergu* III 67 < **mergā* 'pana' itd.). W nowopruskim usuwano wszystkie tego rodzaju przypadki (*galwā*, *mergā* itd.).

9. Niektóre innowacje sambijskie

Jedna z ciekawszych innowacji języka nowopruskiego pochodzi od normowania fonetycznie uwarunkowanego *-u* < **-ā* po *k* dla klasy substantywowanych przymiotników na **-iskā* w znaczeniu abstrakcyjnym, por. *deiwūtisku* III 75 'błogość' i nowopr. *retawīngisku* 'dziwność'. Tak postąpiono wbrew Systemzwang'owi, żeby zachować maksymalną bliskość nowopruskiego z sambijskim, zaświadczonym w katechizmach. W tym przypadku dla wskazanych abstrakcyjnych rzeczowników rodzaju żeńskiego, na podstawie zaświadczonych form, utworzono specjalny paradygmat: nom. sg. *deiwūtisku*, gen. *deiwūtiskwas*, dat. *deiwūtiskwai*, acc. *deiwūtiskwan* (nie *-un*, żeby rozróżnić tę formę od odpowiedniej formy rodzaju nijakiego!). Segment *-kwa-* zależnych przypadków sporadycznie występował w sambijskim katechizmie z powodu skrzyżowania się (kontaminacji) nom. **-kū* < **-k^wā* (długiego) i gen. *-kas*, dat. *-kai*, acc. *-kan* (krótkiego, t.j. skróconego już w epoce przedhistorycznej).

W sambijskim katechizmie wszystkie *inga*-tematowe przymiotniki musiały przejść w *ingja*-tematowe już we wcześniejszej epoce (por. nawet formę rodzaju nijakiego, *poklūsmingi* III 93 itd.).

Ponieważ sambijskie *l* traktuje jako palatalne, ale w tekstach palatalizowane końcówki biernika liczby pojedynczej mają tendencję uogólnienia w *-in*, to w języku nowopruskim *-lā*-tematowy biernik zawsze występuje jako *-lin*, por. nom. *bilā*, lecz acc. *billin* 'język (mowa)'

10. Eufoniczne zmiany w mianowniku liczby pojedynczej

Sambijski dialekt katechizmów (Kat.) różni się od pomezkańskiego dialektu *Słowniczka elbląskiego* (E) dalszym skróceniem wokalizmu końcówki mianownika liczby pojedynczej tematów na *-a*. Ta końcówka, która jest *-is* (lub *-s*) w E, ma formę *-s* w Kat. Elbląska końcówka *-is* pochodzi od **-as*

i formalnie jest identyczna wariantom $-us$, $-is$, $-s < -as$ w litewskich (ponieważskich) subdialektach, ale $-s$ katechizmów odpowiada $-s$ w żmudzkiem dialekcie i w języku łotewskim. Natomiast materiał *Słowniczka elbląskiego* pokazuje na podstawie i -tematowych mianowników, że w hipotetycznym pomezzańskim żadne skrócenie wokalizmu końcówek nie istniało! Taka tajemnica świadczy o jakimś morfofonetycznym procesie zmian przedhistorycznej „aktywnej” struktury języka w historyczną akuzatywną, kiedy mianownik [bałt. $*(a)s$] i dopełniacz [bałt. $*(a)s$] agenta ukształtowały się na podstawie byłego rozszczepionego wspólnego „aktywnego” przypadku [bałtyjski, hetycki $*(a)s$].

We wszystkich indoeuropejskich dialektach rzeczowniki spółgłoskowego tematu rodzaju męskiego (deklinacja atematyczna) mają „tematyzowaną”¹⁹ formę sygmatacznego dopełniacza w liczbie pojedynczej, a końcówkę $-s$ – tą samą, jak i fleksję mianownika $-s$ (por. gr. gen. sg. *halós* i nom. sg. *hals* ‘sól’). Dlatego naturalnym jest, że w a -tematowych rzeczownikach musiał nastąpić zbieg form mianownika i dopełniacza liczby pojedynczej: $*(o)s$. Taki zbieg jest zaświadczony w hetyckim ($-as$), o tym świadczy i materiał bałtyjski. We wschodniobałtyjskim (litewskim i łotewskim) zbieg form został usunięty przez zamianę gen. $*-as$ na formę wzdłużonego (Mažiulis, Kazlauskas) tematu $*-ō$ ²⁰, ale w zachodniobałtyjskim (E, Kat) został usunięty przez morfonologiczne zredukowanie mianownika $*-as > *-Vs > *-s$. Od różnych fonetycznych wariantów redukcji $*-Vs$ pochodzi zarówno pomezkańska fleksja $-is / -s$, jak i sambijska $-s$ (w sambijskim katechizmie wszelki krótki nieakcentowany wokalizm końcówki musiał zniknąć fonetycznie, ale pozostał w dopełniaczu morfologicznie).

W rezultacie przedhistoryczna fleksja mianownika $*-as$ okazuje się eufonicznie „odbudowana” w pozycjach, gdzie wymowa bez samogłoski jest utrudniona z powodu styku trzech i więcej spółgłosek (faktycznie wokalizm nigdy nie zniknął w takich pozycjach), por. nom. sg. aj $*-isks$ (bałt. $*-iskas$) $> -iskas$. Różne pozycje pokazują, że zbieżność z ogólnobałtyjską fleksją jest przypadkowa: nawet w *Słowniczku elbląskim* mamy eufoniczną końcówkę a -tematowego mianownika $-us$ po spółgłosce labialnej, por. *kalmus*, t.j. **kalm^{us}* ‘pniak’ (zamiast E **kalmis* $<$ Balt. *kelmas*), kiedy dopełniacz naturalnie jest **kalmas*. Trywialne przypadki eufonicznej epentezy istnieją w sambijskim, por. Kat. (*tick*)ars = (*tik*)ars = npr. (*tikk*)ars zamiast $*(tik)rs < *(tik)r^{vs} / *(tik)^vrs <$ bałt. $*(tik)ras$, kiedy dopełniacz naturalnie jest (*tik*)ras.

¹⁹ L. Palmaitis, *Baltų kalbų gramatinės sistemos raida*, Kaunas 1998, s. 40n, 55, 78.

²⁰ V. Mažiulis, *Baltų ir kitų indoeuropiečių kalbų santykiai*, § 55.

Wszystkie te cechy są odzwierciedlone w nowopruskim przez uogólnienie takich reguł: *-Tls* > *-Tlas*, *-Trs* > *-Tras*, *-Cms* > *-Cmus* (ale *-Cms* > *-Cmis* w tematach na *-i*), *-CTs* > *-CTas*, *-cs* > *-cis*, *-sks* > *-skas*, temat na *-i* *-VRsts* > *-VRstis*, gdzie *C* oznacza jakąkolwiek spółgłoskę, *T* – eksplozywną spółgłoskę, *R* – sonant lub samogłoskę, *V* – samogłoskę.

11. Paradoks

W języku pruskim, tak jak w łotewskim, bezdźwięczna sycząca spółgłoska *s* zostaje palatalizowana jak szumiąca *š* przed historyczną *j*, za którą następuje jedna z tylnych samogłosek *a*, *o*, *u* (por. E *schuwikis* = **šuvikis*, łot. *šūt*, ale lit. *siuvikas* ‘krawiec’, *siuti* ‘szyć’ < bałt. **sju*-/**sjū*-). Według reguł fonetycznych oznacza to, że w analogicznej pozycji również dźwięczna sycząca spółgłoska *pr.* *z* musi zostać palatalizowana jak odpowiednia szumiąca *ž* (por. w łotewskim nom. sg. f. *dzeguže* ‘kukułka’, ale gen. pl. *dzegužu* < **geguzjōn*).

Tymczasem nie tylko nie zaświadczone ani jednego przypadku *pr.* *ž* < **zj*, ale nawet odwrotnie. Wzmiankowane w Kat. 3 praes. *līse* ‘lezie’ pokazuje **līz’a* < **līzja* zwykle pozycyjne palatalizowanie spółgłoski przed przednią samogłoską (opozycja *a* : *e* neutralizuje się po palatalizowanej spółgłosce), t.j. **zja* > *z’a*, nie **zja* > **ža*²¹. W dokumentach staropruskich nie mamy żadnego *pr.* [ž]! To stanowi poważny problem dla nowopruskiego: istniało *ž* czy nie istniało? I dlaczego?

12. Niemiecki wpływ na pruską składnię

W dziedzinie składni należy odróżniać zaświadczony w staropruskich tekstach wpływ języka niemieckiego od jego późniejszego wpływu, który spowodował wewnętrzne bałtyjskie procesy.

Chociaż wpływ języka niemieckiego (co najmniej na tłumaczenie) jest oczywisty, zaświadczony materiał nie pozwala na banalne twierdzenie, jakoby staropruskie teksty były tylko wierną powtórką niemieckiego oryginału.

Nawet nie mówiąc o tłumaczeniu tekstów, sam język pruski XVI w. był niewątpliwie pod wpływem języka niemieckiego. Dlatego tym bardziej musimy uznać, że liczba rozróżnień między tłumaczeniem i oryginałem jest sugestywna. Porównajmy np. *bhe ka tans toūls pīkan Deiwas pallaiψans bhe swaian bousennien ast seggūuns* ‘I co on więcej przeciwko Bożym przykazaniom i swojemu stanowisku zrobił’ wobec *Vnd was er mer wider die gebot Gottes vnd seinen Standt gethan* III, *bhe ickai ainonts ēnstan turīlai preiwaitiat* ‘I jeśli ktoś

²¹ To zjawisko przypomina nielogiczność w tradycyjnym łacińskim *pacem* – *unigenitum* [*g*, nie *dz*!], jak też w katolicko-łacińskim włoskiego pochodzenia: *pacem* [*paczem*], lecz *unigenitum* [*g*, nie *dž*!].

o tym miałby [co] mówić' wobec *Vnd hat jemens darein zu sprechen* III, *en tirtian deinan etskiuns esse gallan* 'W trzeci dzień powstał od śmierci [z martwych]' wobec *am dritten Tage wider Aufferstanden von den Todten* III, *preilington stans geiwans bhe Aulusins* 'Sądzić tych żywych i umarłych' wobec *zu Richten die Lebendigen vnnnd die Todten* III, *stesmu poligu* 'temu podobnie' wobec *Deßgleichen* III itd.

Natomiast do niewątpliwych kalek z niemieckiego należy tłumaczenie niemieckich zwrotnych zaimków pierwszej i drugiej osoby jak osobowych, por. *turei toū tien Signnat* wobec 'Ty musisz się żegnać' *soltu dich segnen* III.

Jeżeli chodzi o umieszczanie czasownika na końcu zdania (por. *ka twaiā Seilisku dāst* 'co twoja pobożność daje, was dein andacht gibt' III), to mogło być realną tendencją w mowie „oświeconych" Prusów (tych, którzy rozmawiali po prusku i tłumaczyli z niemieckiego). To samo można mówić o konstrukcjach z przetłumaczoną, jako prepozycja, niemiecką partykułą 'zu' > pr. *prēi* przed formą bezokolicznika: *preilington* 'sądzić' (por. równie egzotyczne litewskie rusycyzmy, np. wyrażanie strony biernej za pomocą zwrotnej formy czasownika w potocznej mowie niewykształconych miejskich Litwinów).

Obok takich oczywistych barbaryzmów istniały przypadki świadczące o wewnętrznym pruskim rozwoju, którego kierunek został pobudzony przez wpływ niemiecki. Takim jest użycie artroidu *stas*, formalnie odpowiadającego niemieckiemu przedimkowi *der*. Artroid precyzował przypadkowe znaczenie zbieżnych form acc. sg., gen. pl. *-an*, *-un* imion (nomina) w języku katechizmów, ponieważ te przypadkowe formy artroidu różniły się, por. *prei etwerspennien stēison grijkan* III 'dla przebaczenia grzechów, zur vergebung der Sünden'. Zrozumienie takiej frazy bez artroidu byłoby niemożliwe (czy mówiono o przebaczeniu grzechów, czy o grzechu przebaczeń).

Ponieważ w dialekcie pomezzańskim musiały istnieć nie tylko nieakcentowane końcówki dopełniacza liczby mnogiej (które się nie różniły od końcówek biernika liczby pojedynczej), jak np. **-an*, ale również akcentowane, np. **-ōn* (które się różniły od końcówek tego biernika), nie istniała formalna tożsamość biernika liczby pojedynczej z dopełniaczem liczby mnogiej, dlatego i artroid nie był potrzebny.

13. Odbudowa słownictwa

13.1 Odbudowa wyrazów od zaświadczonych rdzeni za pomocą derywacji

W dziedzinie słownictwa bardzo wiele wyrazów odbudowuje się automatycznie od zaświadczonych rdzeni za pomocą zwykłej derywacji. Na przy-

kład pr. subst. *Kupsins* E 46 ‘mgła’ > npr. adj. *kupsīniskas* ‘mglisty’ z pomocą denominального przyrostka *-isk(a)-*, pr. verb *perweddā* III ‘skusi’ > npr. nomen agentis *perwedātajš* ‘kusicieł’ z pomocą dewerbalnego przyrostka *-ātaj(a)-*, pr. verb intrans. *etskīmai* III ‘wstajemy, podniesiemy się’ > npr. verb caus. *etskajjintun* ‘podnieść’ za pomocą apofonii pierwiastkowej i dewerbalnego przyrostka *-in(a)-* zgodnie z staropr. *bia* III ‘boję się’ przeciw *pobaiint* III ‘straszyć, karać’, pr. nom. *ginni* III ‘przyjaciel’ > npr. nom. *ginnija* ‘towarzystwo’ za pomocą denominального przyrostka kolektywum, pr. adv. *semmai* III ‘na dół, nisko’ > npr. adj. *zems* ‘low’ > adj. *zemmaws* ‘niski’ za pomocą nominalnego przyrostka *-aw(a)-*, pr. subst. *Wupyan* E9 ‘chmura’ > npr. adj. *upjains* ‘pochmurny’ za pomocą przymiotnikowego przyrostka *-āin(a)-*, pr. verb *ūlint* III ‘walczyć’ > npr. nomen actionis *ulinsnā* ‘walczyć’ za pomocą dewerbalnego przyrostka *-snā*, itd.

Takie nowe wyrazy są jakby rozszerzeniami zaświadczonego leksemu i są niewątpliwe, dlatego też zbyteczny jest pośpiech z ich zarejestrowaniem w podstawowym nowopruskim słowniku.

Głębsza odbudowa podąża analogiczną drogą, lecz rdzenie są albo odtworzone, albo zapożyczone.

13.2. Odzyskanie wyrazów z sąsiednich języków

Niektóre wyrazy zostają odzyskane z sąsiednich języków: niemieckiego, litewskiego czy polskiego.

Główne źródło gwarowych zapożyczeń (wernakularyzmów) bałtyjskiego pochodzenia w innych językach stanowią były niemieckie gwary Prus Wschodnich i Zachodnich, jak też różne historyczne dokumenty z tego terenu²². Chociaż większość takich wernakularyzmów jest litewskiego, a nie pruskiego, pochodzenia, to wiele z nich pozostaje niejasnymi i wymaga specjalnych badań²³. Istnieją także niewątpliwe prusycyzmy, niezaświadczone w staropruskich tekstach, ale dzięki bałtyjskim rdzeniom, pruskiej formie albo lokalnemu pochodzeniu. Porównajmy np. dokumentowy wyraz *polayde* ‘dzieżdztwo’ (już u G. Nesselmann’a w jego *Thesaurusie*) > npr. *palaidā*.

Innym źródłem prusycyzmów są były gwary małolitewskie, szczególnie – język ks. Jana Brettcke (po litewsku – Jonas Bretkūnas), który sam był pruskiego pochodzenia ze strony matki. Bardzo ciekawym jest wyraz *nepuotis*

²² Por. F. Frischbier, *Preussisches Wörterbuch*, Bd. 1–2, Berlin 1882–1883; *Preussisches Wörterbuch begründet von Echarđ Riemann*, Bd. 1–5, Ulrich Tolksdorf, Reinhard Goltz, Neumünster, 1974–1993 f.

²³ Por. *inter alia* wernakularyzmy w klasycznej pracy G. H. F. Nesselmann, *Thesaurus Linguae Prussicae*, Berlin 1873.

‘wnuk’, który pokazuje, że w języku pruskim istniało to stare indoeuropejskie słowo, dobrze znane każdemu z języka łacińskiego (*nepos*). Wyraz ten zaginął we wschodniobałtyjskim (por. łot. *mazdēls*, lit. rusycyzm *anūkas*). W języku nowopruskim wyraz ten ma formę *nepūts* zgodnie z „jaćwięgizowaną” fonetyką dialektu sambijskiego. Niemiecki wschodniopruski wernakularizm *Zarm* ‘stypa’ prawdopodobnie był pruskiego, nie litewskiego, pochodzenia. Na podstawie jego porównania z lit. *šermenys* został zrekonstruowany wyraz pl. tantum npr. *sārmenis*.

Należy też szukać prusycyzmów w języku polskim, nie tylko w byłym prusko-mazurskim. Wielu znanych polskich działaczy było pruskiego pochodzenia (np. słynna Maria Skłodowska-Curie, której przodkowie pochodzili od staropruskiego rodu *Sclode*). Pod tym względem bardzo ciekawym jest również nazwisko Papieża Jana Pawła II *Wojtyła*, które jest derywatem utworzonym za pomocą przyrostka *-il(a)*²⁴ od czasownika *waitiāt* III ‘przemawiać’. Na tej podstawie został zrekonstruowany wyraz npr. *wāitils* ‘mówca, speaker’ (z cyrkumfleksowaną dwugłoską *āi* > pomez. *ōi*).

13.3. Odzyskanie rdzeni od nazw miejscowości

Można odzyskać rdzenie od pruskiej nazwy miejscowości, szczególnie, jeśli używano paralelnie niemieckiego tłumaczenia. Tak więc paralelne niemieckie tłumaczenie *Warmfelt* pruskiego *Tapelawke* pozwoli zrekonstruować *ja*-tematowy przymiotnik **tapja-* ‘ciepły’ > npr. *tappis*. Wiele nazw geograficznych jest zrozumiałych z powodu zbiegu z odpowiednimi litewskimi wyrazami: *Bluskaym* – por. lit. *blusa* ‘pchła’, *kaimas* ‘wieś’ > npr. *blussa* ‘pchła’. Analogicznie, takie rozprzestrzenione inne komponenty staropruskich geograficznych nazw, jako *-pelk*, *-brast(um)*, *-tilte*, wyjaśniają nowopruskie wyrazy *pelki* ‘bagnó’ (zaświadczony w E 287), *brastan* ‘bród’, *tiltan* ‘most’ (tu rekonstrujemy rodzaj nijaki zgodnie z fińskim bałtyzmem *silta* przeciw męskiemu lit. *tiltas*, łot. *tilts*). Niektóre podobne pruskie elementy nazw geograficznych zaświadczone jako wernakularyzmy i w byłych prusko-niemieckich gwarach (por. polonizm *Kampe*²⁵ i staropruską nazwę pola *Campolaukis*, co w sumie pozwoli zrekonstruować polonizm npr. *kampa* ‘trzciniasta wyspa w delcie’).

²⁴ Por. udokumentowany wyraz z tym przyrostkiem, ale od innego rdzenia, *Waidel* ‘wajdelota’ od czasownika *waidleimai* III < **vaidilējamai* ‘czarujemy’.

²⁵ ‘Schilf- und Binsen-Inseln in den Haffen und Strömen, namentlich an den Mündungen der letzteren ins Haff’ (F. Frischbier, op. cit., Bd. 1, s. 332) < pol. *kępa*.

13.4. Odzyskanie rdzeni od imion własnych

Kilka rdzeni odzyskano od imion własnych, które można zrozumieć po analizie etymologicznej. Tak Mažiulis zrekonstruował pruski wyraz **dīws* ‘szybki’, analizując imię staropr. *Diwanus* [*dīwans*]²⁶.

13.5. Zastosowanie „pustych” słów

Rekonstruuując rdzeń zaświadczony we wschodniobałtyjskim i w słowiańskim (por. lit. *sapnas*, łot. *sapnis*, pol. *sen*, lit. *vakaras*, łot. *vakars*, pol. *wieczór*, lit. *ugnis*, łot. *uguns*, polsk. *ogień*), najpierw rekonstruujemy pierwotne znaczenie tego rdzenia w bałtyjskim i w słowiańskim, a potem sprawdzamy, czy w nowopruskim (już) istnieje wyraz o tym znaczeniu. Istnienie wyrazów o tym samym znaczeniu (*bītan* ‘wieczór’ III: **wakkars*; *pannu* ‘ogień’ E: **uguns*) jest źródłem zauważalnego rozszerzenia słownictwa na podstawie typologicznego arealnego porównania z rozwojem analogicznych znaczeń w językach sąsiednich.

Nie mamy np. zaświadczonego wyrazu ‘zachód’, ale w języku litewskim w tym znaczeniu używano formy liczby mnogiej od liczby pojedynczej wyrazu *vakaras* ‘wieczór’, t.j. *vakarai*. Ten paralelizm daje sens teoretycznemu pruskiemu słowu **wakkars*, którego znaczenie jest „puste” (po prusku ‘wieczór’ to *bītan*). W ten sposób odtworzymy wyraz npr. pl. tantum *wakarai* ‘zachód’, co nie jest żadnym zapożyczeniem litewskiego wyrazu! Prusowie naprawdę musieli iść taką drogą (pr. *bītan* jest późniejszym słowem, które mogło pojawić się z powodu tabu na wyraz **wakkars*), co pośrednio potwierdza analogiczna arealna derywacja w polskim: *zachód* jest miejscem zachodu słońca, wieczorem.

W zaświadczonym materiale nie mamy pruskiego wyrazu ‘pożar’, natomiast mamy „puste” pruskie słowo **ugnis* z pierwotnym znaczeniem ‘ogień’. Ten wyraz miał świeckie znaczenie obok sakralnego *pannu*. Dlatego słowo **ugnis* pasuje do takiego niesakralnego zjawiska jak pożar > npr. *uguns*.

13.6. Porównanie odtworzonych wyrazów: synonimy

Kiedy w procesie rekonstrukcji ma miejsce kilka rozwiązań, między nimi istnieje konkurencja. Dwadzieścia lat temu Vladimirowi Toporowowi podobało się moje matematyczne (od)tworzenie wyrazu *panzdauniks* ‘potomek’: *panzdau* ‘potem’ + suff. *-enīk(a)-* (por. pr. *maldenīks* < adj. **malda-* ‘młody’

²⁶ Prūsų kalbos etimologijos žodynas, t. 1, A–H, s. 210n.

+ suff. *-enīk(a)-*) zgodnie z arealną derywacją pol. *potom-* ‘after’ + suff. *-ek* (por. ros. *potomok*). Natomiast ks. J. Brettcke ma w swoich litewskich tekstach wyraz *palikis* o bałtyckim rdzeniu, zaświadczony również w języku pruskim (por. *polinka* ‘pozostaje’ III). Stanowi to pewną podstawę dla npr. *palikkis*. Ponieważ wyraz *panzdauniks* jest stworzony logicznie i konsekwentnie, on też może być używany. Nie ma języków bez synonimów.

13.7. Użycie niemieckich wernakularyzmów

Z braku podstawy dla etymologicznego odtworzenia możemy użyć niemieckich wernakularyzmów z byłych Prus Wschodnich i Zachodnich, transponując je na język pruski. Mam na myśli nie tylko takie wyrazy, jak wschodnio-pr. lit. *Plicipēds* ‘rower’ // > npr. *welsipēds*, lub żargonowy polonizm *Kaluse* ‘więzienie’ > npr. *kalūza* (nowopruski *l* jest palataly), jidyszizm *Geseires* ‘brednie’ > npr. *gezēiras*, ale i swoje istotne wernakularyzmy.

Ostatnie są wyrazy, które odpowiadają istniejącym pruskim wyrazom i których nie możemy zrekonstruować. Niemiecki wernakularyzm *Aust* ‘urodzaj’ < *August* był bardzo rozpowszechniony w Prusach Wschodnich i Zachodnich, dlatego „idealni Prusowie” (myślę, że ten niemiecki wernakularyzm nie jest zbyt stary) musieli go używać, kiedy rozmawiali po niemiecku. To oznacza, że sporadycznie musieli używać i po prusku > npr. *āusts*.

13.8. Sztuczne konstruowanie i pseudo-źródła

Jeśli pruski wyraz musiał istnieć i jest bardzo potrzebny, lecz nie ma żadnej podstawy dla odzyskania rdzenia, ani nie udaje się znaleźć rozpowszechnionego wernakularyzmu, można spróbować stworzyć (pseudo)bałtyjski wyraz za pomocą porównania i analogii. Jest to jedyna okoliczność, gdy ryzyko stworzenia sztucznego bałtyjskiego wyrazu może być usprawiedliwione.

‘Uwaga’ to jeden z bardzo potrzebnych wyrazów. Każdy język ma swój wyraz dla tego pojęcia, por. niem. *Achtung*, lit. *dėmesys*, łot. *uzmanība*. Na podstawie typologicznego porównania, uwzględniając też pierwiastkowy składnik ‘kłaść’ w litewskim neologizmie *dė-mesys* i przedrostek ‘nad’ w łotewskim *uz-manība*, jak i w niemieckim *Auf-merksamkeit*, skonstruowałem npr. *nōda* z tych samych komponentów: pr. *nō* ‘nad’ + pr. *-d²⁷* ‘kłaść’. Ten nowy wyraz *nōda* może być tłumaczony jako ‘coś szczególnego dla dodania

²⁷ Co do rdzenia pr. **d(ē)*, por. npr. *dītun* ‘kłaść’ zrekonstruowanego na podstawie zaświadczonych: pr. *audēiānsts* ‘przeszkadzający’ III, *senditans* ‘założone’ III i lit. *dėti*, słow. *dělx* ‘kłaść’.

uwagi', t.j. 'uwaga' (a to przypadkowo przypomina łac. *nota*). Myślę, że Prusowie mieli takie same prawo tworzyć neologizmy, jak inne narody (por. lit. *dėmesys*).

Przykładem sztucznego tworzenia źródła jest też przymiotnik *debs* 'wielki, znaczny, majestatyczny' od zaświadczonego *debiks* (jakby z deminutywnym przyrostkiem *-īk*) 'duży', zgodnie z litewską parą *didis – didelis*. Natomiast w pruskim raczej zupełnie nie było takiego rozróżnienia²⁸, jak nie ma go w niemieckim (*groß*) i nawet w polskim (*wielki* i *duży* mogą być synonimami). Podobna dychotomia może być potrzebna tylko we współczesnym życiu.

13.9. Zapożyczenia

Żaden język nie jest wolny od internacjonalizmów. Internacjonalizmy mają ważne znaczenie dla nowopruskiego z powodu niewystarczalności jego słownictwa. Pomimo tego, zakres internacjonalizmów musi być ograniczony. Zapożyczenie musi wyglądać autentycznie.

Z powodu luki między XVI a XXI w. rekonstruktorzy muszą włożyć w ten okres internacjonalizmy, odpowiadające swoim epokom i drogom zapożyczeń z ich źródeł.

Niemiecki wyraz dial. neutr. *Spittel* 'szpital' musiał wejść do języka pruskiego jeszcze wtedy, kiedy rozmawiano po prusku. Dlatego jego forma w nowopruskim jest neutr. *špitlin*²⁹.

W okresie oświecenia i rozpowszechniania wiedzy, kiedy jej centrum lokalizowało się już nie w Prusach, ale w Niemczech (XVIII–XIX w.) „Idealni Prusowie” zapożyczyli sobie wiele „intelektualnych” wyrazów z niemieckiego, jak np. npr. *firmamēntan* 'firmament'.

Wreszcie nadchodzi XX w. z jego rutynowym porządkiem w biurach, fabrykach i organizacjach. Wtedy pojawiają się takie wyrazy, jak 'wakacje', z niemieckiego *Urlaub* w formie npr. *ūrlaups*, podobne temu, które zapożyczyli Polacy w formie *urlop*.

13.10. Tworzenie kulturowych neologizmów

Tworzenie nowych, kulturowych, wyrazów jest procesem naturalnym, pożądanym i potrzebnym. Tutaj Prusowie nowych epok mają takie same

²⁸ V. Mažiulis wyprowadzi Kat. pr. *debīkan* od subst. pr. **deb-* 'wielkość', patrz. *Prūsų kalbos etimologijos žodynas*, t. 1, A–H, s. 184.

²⁹ Zapewniając odrodzenie, na dzisiejszym etapie chętniej „zapożyczamy” wyrazy w tym samym rodzaju gramatycznym, w którym one były w źródle (niemieckim), chociaż realnie mogły istnieć wszelkie warianty.

prawa, jak dawni Prusowie w ich czasach. Natomiast luki brakującego okresu też muszą zostać wypełnione za „Idealnych Prusów”. W każdym przypadku należy uwzględnić arealność i epokę tworzenia (czy „dziś”, czy „wczoraj”).

Gdy pojawiła się kolej, Prusowie musieli albo stworzyć odpowiednie terminy, albo zapożyczyć je z najbliższej kultury, t.j. od Niemców. Tłumaczenie dosłowne (kalka) npr. *gelzāpints* ‘kolej’ z niem. *Eisenbahn* może służyć przykładem kulturowego zapożyczenia. Z drugiej strony, wyraz ‘pociąg’ mógł zostać stworzony jako npr. *tenšilis* od czasownika *tenšitun* ‘ciągać’, zgodnie z niem. *Zug*, lit. *traukinys*, łot. *vilciens* itd.

Razem z rozwojem kultury urbanistycznej zostały wprowadzone terminy wygod mieszkaniowych. W jaki sposób mógł zostać stworzony wyraz dla urządzenia do wylewania płynów do kanalizacji? Niemcy stworzyli *Ausguss*, Łotysze – *izlietne*, Polacy – *zlew*, według analogicznego modelu. Dlatego i Prusowie musieli stworzyć npr. *izlija*.

Na początku ery lotniczej Prusowie musieli stworzyć wyraz dla samolotu. Jednym z pierwszych wariantów tego u sąsiadów Litwinów był „statek powietrzny” – *orlaivis*. Taki model odpowiadał także Prusom: npr. *winalaīwan*³⁰.

Nowopruski wyraz ‘koperta’ *zūrbrukis* jest kombinacją semantycznego zapożyczenia i własnej derywacji. Drugi składnik *-brukis* odpowiada drugiemu składnikowi w niemieckim złożeniu *Um-schlag*. Co zaś dotyczy składnika *zur-*, to pochodzi on od pr. *Surturs* E 326 [*zūrturs*] ‘pokrowiec młyńskiego koła’. Wszystkie te nowe wyrazy są nie mniej autentycznie pruskie, niż te zaświadczone w staropruskich tekstach.

14. Największa wada

Największą wadą jest, że w wielu przypadkach akcent jest niejasny, definiowany dość dowolnie. Oczywiście, główne zasady pozostają w mocy. Akcent pruski jest mobilny i melodyczny, tzn. jest to akcent sylabowy: akuto- wy lub cyrkumfleksowy w długich sylabach (odpowiednio na drugim lub na pierwszym składniku dwugłoski), ale prosty dynamiczny w krótkich sylabach. Akcentowanie w trzecim katechizmie pokazuje, że akcent pruski był typu łotewskiego (lub słowiańskiego, greckiego – nie litewskiego). Czy akcentowy paradygmat jest mobilny, czy nie, zależy głównie od rdzenia. W wielu przypadkach te same rdzenie wykazują ten sam indoeuropejski akcent w językach bałtyjskich i słowiańskich. Oczywiście złamany ton

³⁰ Wyraz npr. neutr. *laīwan* ‘statek’ został zrekonstruowany na podstawie wschodniobałtyjskiego neutr. **laivan*, por. lit. masc. *laivas*, lecz łot. fem. *laīva*; oprócz tego z uwzględnieniem tego samego wyrazu w gockim *hlaiw*. Język pruski wskazuje tutaj na ślady kontaktów z językiem gockim.

w łotewskim oznacza akutowy w odpowiadającym mu pruskim słowie. Istnieją przypadki metatonii, w których akcent jest niejasny, dopóki nie zostanie zdefiniowana zasada metatonii. W długich sylabach metatonia zwykle przekształca oryginalny akutowy ton we wtórny cyrkumfleksowy w litewskim czy łotewskim, poza pewnymi wyjątkami. Słowa z sufiksem *-in-* stanowią oddzielny problem. Do dziś nie istnieją żadne poważne badania akcentu pruskiego. W większości przypadków nowe pruskie słowa są wyposażane w akcent mechanicznie wzięty z łotewskiego i języków słowiańskich, czy nawet bez żadnej podstawy, tylko z pomocą osobistej intuicji. Nie odnaleziono do tej pory oznak prawa Saussure'a w zabytkach piśmiennych. Jak gdyby prawo to nie działało w dialekcie sambijskim, ani w języku nowopruskim. Jednakże mogą znaleźć się niekonsekwencje, ponieważ jestem pod podświadomym wpływem litewskiego. Mam również zamiar poszukać przejawów trzeciego tonu w języku pruskim, tzn. w przypadkach, gdy nie ma zaznaczonego żadnego tonu w trzecim katechizmie (na przykład nie ma go w słowie *Deiws*). Mimo to, nadal zaznaczam ton odpowiadający łotewskiemu we wszystkich takich przypadkach (i.e. *Dēiws*, *dēinan*). W konsekwencji akcentowanie jest najslabszą i często niegodną zaufania cechą języka nowopruskiego.

15. Czy język staropruski „rozpuści się” w nowopruskim?

Wystarczy odtworzyć nie więcej niż 5000 słów i stworzyć tym sposobem główny słownik. Dalej kolejne słowa mogą być zapożyczane z rozmaitych źródeł, ale odtwarzanie będzie również kontynuowane. Zaświadczony język nigdy się nie „rozpuści” w języku odtworzonym. Istnieją języki z więcej niż 70% słów zapożyczonych (turecki), ale pruski będzie nieporównywalnie bardziej czysty, ponieważ udział zapożyczeń będzie zawsze mniejszy niż udział słów odtworzonych.

16. Znaczenie odrodzenia praktycznego

Praktyczne odtworzenie języka oznacza tworzenie ustnych i pisanych tekstów, które są używane do weryfikacji procesu odtwarzania, jak też dla weryfikacji czysto lingwistycznej rekonstrukcji.

Do dzisiaj są publikowane artykuły akademickie, w których ich autorzy teoretyzują, jak ich zdaniem wyobrażony „czysty Pruski” powinien być wymawiany w XVI w., bez „błędów” poczynionych przez Niemców, t.j. bez cech nieznanowanych w litewskim czy łotewskim. Dobrym przykładem na to jest logika Anželiki i Jurgity Zigmantavičiūtė w ich artykule *Forms and use of*

*the dative and the genitive in the Prussian Catechisms*³¹. Najpierw cytują one kilka fraz, jak *stesse gāntsas swītas grijkans ast pūdauns* ‘der gantzen Welt Sünde getragen’ III, gdzie występują formy pruskiego dopełniacza i biernika. Ostatecznie mówią one: „Gdyby konstrukcja *dopełniacz + biernik + biernik* była autentyczna w pruskim, wtedy tylko artroid powinien być w dopełniaczu, a inne składniki powinny być wyrażone w bierniku”. W rzeczywistości słowo *grijkans* jest dopełnieniem określanym w myśl ogólnej bałtyjskiej zasady przez nieuzgodnioną przydawkę w formie dopełniacza *stesse gāntsas swītas*. Słowo *swītas* z kolei jest określone przez przydawkę *gāntsas*, w przypadku dopełniacza.

Tak więc konstrukcja z bałtyjskim ciągiem określeń *stesse gāntsan swītan grijkans ast pūdauns* jest nonsensowna i naprawdę niemożliwa, ale nie dlatego, że „konstrukcja *dopełniacz + biernik + biernik* nie była autentyczna w pruskim”. Jeżeli przekształcić konstrukcję w inny sposób (*ast pūdauns grijkans stesse gāntsas swītas*), kiedy ciąg określeń nie jest bałtyjski, wtedy użycie form z *-an* wydaje się rzeczywiście możliwe (*ast pūdauns grijkans stesse gāntsan swītan*), ale nie konieczne. Dlaczego było to możliwe? Ponieważ przypadki, gdzie artroid był konieczny rzeczywiście istniały.

Cytowana fraza nie nadaje się więc jako przykład. Użycie artroida jest rzeczywiście konieczne w przypadku koincydencji form biernika liczby pojedynczej i dopełniacza liczby mnogiej (*en / prei etwersennien stēison grijkan*). Z drugiej zaś strony, nie było w ogóle w języku pruskim żadnej „konstrukcji *dopełniacz + biernik + biernik*”, ponieważ formy dopełniacza z *-an* nie były wcale „biernikami”. Ten „przypadek” jest nazywany „generalnym” (*casus generalis*), jeżeli mamy na myśli jedynie formę. Pod względem składni, mamy: albo *dopełniacz* (artroida) + *dopełniacz* (kończący się na *-an*), albo *celownik* (artroida) + *celownik* (kończący się na *-an(s)*).

Moje wytłumaczenie może wydawać się skomplikowane tylko dla osób, które nie chcą dostrzec charakteru sambijskiego myślenia językowego. Żadna płatanina nie byłaby możliwa, jeżeli autorki zechciałyby pomyśleć po prusku poprzez eksperymentowanie z odpowiednimi frazami.

„Ostateczne rozwiązanie” problemu artroida w katechizmach staropruskich, jako metody rozróżniania przypadków (nie mówię o rzeczywistych błędach dosłownego tłumaczenia niemieckich artykułów), jest bez wątpienia jednym z pozytywnych rezultatów eksperymentu ożywiania języka pruskiego. W tym sensie eksperyment ma bez wątpienia znaczenie heurystyczne. Wiele tekstów w języku pruskim zostało stworzonych podczas dwudziestu lat eksperymentu. Te teksty z kolei pomagają skorygować wcześniejsze błę-

³¹ Por. *Vakarų baltų kalbos ir kultūros reliktai, III*, Klaipėda 2000, p. 36.

dy i zaowocą ciągłym rozwojem języka nowopruskiego. W ten sposób pruskie społeczności otrzymają swój autentyczny język, jako ważną podstawę samoidentyfikacji.

PRUTHENIA

Tom II

Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie
Towarzystwo „Pruthenia”

Olsztyn 2006

Pruthenia

Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim

REDAGUJĄ: Grzegorz Białuński (redaktor), Mirosław J. Hoffman, Bogdan Radzicki (sekretarz)

Wydano dzięki pomocy finansowej
Ministerstwa Nauki i Informatyzacji

Projekt okładki
Marek Pacholec

ISSN 1897-0915

OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH im. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO W OLSZTYNIE
TOWARZYSTWO „PRUTHENIA”

Adres redakcji: 10-402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87, Dom Polski
tel. (089)-527-66-18

Ark. wyd. 12,9; ark. druk. 11,75

Przygotowanie do druku: Wydawnictwo Littera, Olsztyn

Druk: Pracownia Małej Poligrafii OBN, 10-402 Olsztyn, ul. Partyzantów 97

SPIS TREŚCI

Bogdan Radzicki, *Przeszłość i „Inny”. Historia jako próba zrozumienia „innego”* 3

I. Studia i artykuły

Wiesław Długokęcki, *Uwagi o genezie i rozwoju wczesnośredniowiecznych Prus do początków XIII wieku* 9

Jerzy M. Łapo, *Co właściwie wiemy o pruskich babach kamiennych?* 55

Cezary Tryk, *Czy Prusowie znali łowy z sokolami przed przybyciem zakonu krzyżackiego?* 64

Grzegorz Białuński, *Ród Wajsylewiczów. Fragment z dziejów pruskiej emigracji* 74

Alicja Dobrosielska, *Elbląska rodzina Zamehl – przyczynek do trwania pruskiej tożsamości* . . . 94

Justyna Prusinowska, *Religia i mitologia Bałtów w literaturze polskiej, lotewskiej, litewskiej Niemców wschodniobałtyckich schyłku XVIII i w XIX stuleciu* 103

II. Materiały i źródła

Kazimierz Grażawski, *Z najnowszych badań pogranicza słowiańsko-pruskiego w rejonie lubawsko-iławskim* 119

Letas Palmaitis, *Lingwistyczne podstawy odtworzenia języka pruskiego* 144

III. Recenzje i omówienia

Jan Kierszka, *Mity i Legendy Prusów* (Marek Łapo) 171

IV. Sprawozdania i komunikaty

Alicja Dobrosielska, *Sprawozdanie z konferencji naukowej „Interdyscyplinarne spotkania z historią i kulturą Bałtów – Colloquia Baltica II”, Olsztyn 26–28 października 2006 roku* 181